EPIS DYM KNF, RETRO (feat. DUDEK P56)

Za małolata każdy chciał być jak Tsubasa
ale większość jest w drużynie tona niepisanych zasad
za małolata każdy chciał być jak Azuja
ale nikt nie dał robota, za to roboty od chu
daj moc, suma pieniędzy nie była obfita
rodziny tu nie miały, bardziej żyły na różnicach
wszędzie była lipa, tylko nie w naszych głowach
ktoś pił lipę z miodem, bo lipy nie akceptował, bang!
dziś głowa w piasek, lipa puściła korzenie
by odzyskać świadomość potrzebne jest zatracenie
morda wierzę w ciebie ale powiedz co ja mogę
może pomoże ci Bóg lub tego Boga Bogowie
dobrze pamiętam, wszystko miało swój początek
odpalam fajerwerki, szkoda trzymać je na koniec
muzyczna proza, wrzucam dresy i kaptur
życiowy totolotek, kumulacja faktów

napisać refren
dla mnie to nie problem
ale fajnie jak go nucisz
i jest elementem wspomnień
chcemy żyć godnie
i zawsze w dobre cenie
choć za cenę siana, siana z nas
wychodzi zwierzę
dziewczyno zmów pacierze
a ty mordo rób pompki
w końcu wpadniecie w ramiona po latach rozłąki
wykręcają korki, Ci którzy bez kontroli
obyś nie wkroczył na te toksyczne drogi

retro i pokłony tureckim swetrom
pamiętam tamte czasy, polonez karetką
minęło już sporo, gumy turbo i kolor
na szlugach pojawiał się najczęściej wielbłąd
działo się wiele, inni przyjaciele
historia nie kłamie gdzie rany na ciele
historia pod dywan jak GG Salivan
i białe majteczki – poszło w zapomnienie
wołali pomocy i wołali ajuto
dzieciaki umorusane
kąpiele w kałuży wbrew dziurawym butom
tak było, co musiało być co było pisane
zostanie w głowach na amen
zapałki, śmietniki, dla jaj podpalane
wyprawa na działki po przygody życia
ważny wtedy dzieciak i wody do picia
dacie mu gumę, mała zabawkę
stażysta na oście pogonić chce trawkę
wypady na ławkę i gra w chowanego,
dzisiaj nie zobaczysz już tego kolego
nie schowasz się dobrze bo ktoś cię rozjebie
Internet i facebook pyta o ciebie
czasy zmieniają się szybko
i bardzo poznajesz przyjaciół co naprawdę gardzą
retro to nie to co kiedyś, mordeczko
oranżada, dachy, jak koty dzieciaki wspinały się jak najwyżej
i często zabawa pisało się tak jak kłopoty
przedziwne te loty już chyba nie wrócą
pamiętasz karteczki, dzieciaki się kłócą
jak zbijali boki, połamali nogi, mijali nałogi
dziś – trapy se nucą

napisać refren

dla mnie to nie problem
ale fajnie jak go nucisz
i jest elementem wspomnień
chcemy żyć godnie
i zawsze w dobre cenie
choć za cenę siana, siana z nas
wychodzi zwierzę
dziewczyno znów pacierze
a ty mordo rób pompki
wpadniecie w ramiona po latach rozłąki
wykręcają korki, Ci którzy bez kontroli
obyś nie wkroczył na te toksyczne drogi

Ludzi pojebało, w TV płeć zmieniają
ja zmieniam tych w Tomb Raider, mordo latam sobie Larą
z nie jedną tutaj fają bujałeś do podstawówki
dziś te faje fajnie widzą bo zasłaniają brzuszki
wycinanki z bibuły, ludziki z modeliny
dziś w w bibułkach formowane są owoce zieleniny
jasne, że byłem inny - czyli dla wielu gorszy
systemowe podejście do inaczej uzdolnionych
nigdy nie skończy szkoły a rodziców kiedyś braknie
jedynie druga część stała się tu faktem
masz tu mozaikę ze wszystkich moich wspomnień
nie mogą Cię oceniać dopóki nie dorośniesz
30 wiosen nadal tworzy osobowość
zawsze będziesz miał wrogów, gdy do świata czujesz wrogość
szalona młodość i hasło bez wyłamki
poszło pękło matka na widzeniach w oczach niesie szklanki

napisać refren
dla mnie to nie problem
ale fajnie jak go nucisz
i jest elementem wspomnień
chcemy żyć godnie
i zawsze w dobre cenie
choć za cenę siana, siana z nas
wychodzi zwierzę
dziewczyno znów pacierze
a ty mordo rób pompki
wpadniecie w ramiona po latach rozłąki
wykręcają korki, Ci którzy bez kontroli
obyś nie wkroczył na te toksyczne drogi